

# Urwis, Poprzednia Stacja

Ha ha ha

Dobra, jeszcze raz.

Ponownie będziemy rzucali kostką, aby znaleźć peron, na którym będzie nasz pociąg, którym doje

Jakoś w połowie drogi z gdzieś do nikąd  
Gdzie miarowe dudnienie staje się nową ciszą  
Gdzie za oknem □przeźrzenie□sunie z miasta □do lasu  
Czasem zwyczajny pociąg jest jak □wehikuł czasu  
Jest do żartów tu pole, bo to rzecz oczywista  
By narzekać na stan polskiego kolejnictwa  
Że tu wszystko stare, wszystko byle jakie  
Może właśnie dlatego sunę w przeszłość w PKP'ie

Masę wspomnień ma początek w kolei  
Co mi rytmem podkładów teraz powieki klei  
I znikają powoli łęki z mojej twarzy  
Głowę zajmują dawne dźwięki i obrazy  
Te z dzieciństwa pierwsze, bo również najśłodsze  
Te niedawne z czasów licznych, błędów i potknięć  
I te których w czasie nie sposób umiejscowić  
Tak się zlały z pędem wiatru, hukiem kół stalowych

Z okna podmuch we włosach niesie historię czapki  
Straconej w przedziale podczas dziecięcej jatki  
„Bo kolega mi czapkę wyrzucił z wagonu”  
Mówię mały ja mamie do pani telefonu  
Bazgram wtedy w zeszytach wszystko co mi się marzy  
Z kolegami przez okno krzyczę na kolejarzy  
Tak to było kiedyś, to co było potem  
Ciągłe błyszczący w umyśle niczym oblany złotem

Nowo poznani ludzie, droga do Poznania  
Stara gitara w rękach i ballada śpiewana  
Przedział pierwszej klasy (hmm) przynajmniej do czasu  
Gdy ruda konduktorka już nie zniosła hałasu  
Bilet bez miejscówki, więc odsyła mnie dalej  
Odnajduję się zaraz obok ciebie w przedziale  
To kolejne wspomnienie, pewnie równie piękne  
Kiedy zasypiasz na mnie ja oswabadam rękę  
I sięgam do plecaka po „Mistrza i Małgorzatę”  
Nigdy jej nie skończyłem, choć tym upalnym latem  
Będę miał czasu sporo, gdzieś na jeziora brzegu  
Bez pośpiechu, bez hałasu czy po porannym biegu.  
A po drodze z kempingu do pobliskiego miasta  
Dawna stacja, wagony, tory ukryte w chwastach  
Tak to będę pamiętał i już zawsze tak będzie  
My dwoje na peronie, nasza historia w pędzie

-To jest peron piąty, dawaj! Tu do windy.  
-Druga klasa?  
-No minutkę, nie tak szybciotko.  
-Druga klasa?  
-Tak, weekendowy macie?  
-No, weekendowy mamy.  
-Aaa... To do przodu tam drzwi, do przodu.  
-Bilety do k- A zdążymy w ogóle?  
-A zresztą teraz to już wsiadajcie.